Nr. 10. Kraków, październik 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

Naród, który ma szkoły — ma przyszłość!

W krótkiem tem zdaniu wielka się mieści prawda, wielka myśl i wielki program pracy narodowej. Jeśli każda dobra szkoła jest jednem z ogniw utrwalenia przyszłości społeczeństwa, jest jednym ze zdrowych szczepów, na których wzróść ma zdrowe, moralnie i fizycznie silne pokolenie, to o ileż doniośléjsze znaczenie jak wielką wartość ma szkoła polska dla ludności kresowej, narażonej na wpływy wynaradawiające ją i zacierające znamiona przynależności narodowej: język i myśl polską. Szkoła polska na kresach, to istotnie posterunek ważny. Tworzenie tych posterunków, obrona ich i utrzymanie — to obowiązek społeczeństwa, które wierzy w przyszłość własną, które chce żyć, róść i utrwalić byt swój wszędzie, gdzie do bytu tego ma niezaprzeczone prawo. Pozostawienie każdej gminy kresowej, zwłaszcza z mniejszością polską bez szkoły polskiej — to powolny uwiąd organizmu narodowego, to powolne zabójstwo, popełniane na setkach i tysiącach młodych dusz polskich, które, bezpowrotnie odpadając od pnia macierzystego, stają się łupem obcych plemion, najczęściej wrogich imieniowi polskiemu. Że naród, który ma szkoły — ma przyszłość, jest to prawda stwierdzona ciężkim bojem ludu czeskiego z odwiecznym wrogiem germańskim o każdą piędź ziemi czeskiej, o każdą gminę, wydartą molohowi germanizacyi. Miliony, składane z ofiarnych dłoni czeskich na rzecz »Macierzy szkolnej«, nie idą na marne. Jeżeli niemiecki nauczyciel i niemiecka szkoła ludowa przyniosły Francyi straszny pogrom pod Sedanem, jeżeli czeska szkoła ludowa stała się pierwszą dźwignią odrodzenia narodowego i ekonomicznego wzrostu naszych pobratymców, to jakież ogromne znaczenie, jakie wspaniałe posłannictwo przypisać polskiej szkole w ogólności a szkołom kresowym polskim w szczególności!

Cóż zdobyć i utrzymać musimy, Polacy, z pomocą wiejskiej szkółki, my, którym nie wolno utracić jednej duszy wiejskiego pacholęcia. A na duszę tę czychają liczni i niebezpieczni wrogowie. Od zachodu wdziera się brutalna pięść nauczyciela-germanizatora, nawet czeskie szkoły na śląsko-morawskiem pograniczu przepełnione dziatwą polskich robotników z Galicyi i Śląska, ulegają wynarodowieniu; na wschodzie całe sioła ulegają zwolna cichym i podstępnym wpływom szkół ruskich — a ponad tem wszystkiem jeden straszny wróg: ciemnota, co niszczy ciało i ducha, spokój i szczęście rodzin, byt i przyszłość lepszą narodu, co toczy i zabija myśl zdrową i pragnienie lepszego jutra dla Tej, którą każdy Polak w głębi duszy jako świętość nosi.

Towarzystwo »Szkoły Ludowej« od lat dziesięciu przeszło nawołuje społeczeństwo, by nie szczędziło ofiar na szkoły ludowe, zwłaszcza na szkoły kresowe. Głos jego nie przebrzmiał bez skutku. Z dumą dziś stwierdzić należy, że w ciągu istnienia swego Towarzystwo «Szkoły Ludowej« z ofiar, podyktowanych samopomocą społeczeństwa, wydało na budowę, tworzenie i utrzymanie szkół kresowych bez mała pół miliona koron. W naszych stosunkach jest to objaw nad wyraz pocieszający i krzepiący otuchę na przyszłość. Za te pół miliona koron wydzieramy rok rocznie parę tysięcy dusz polskich z zachłannych rąk ger-

manizacyi, z chciwych rąk czeskich i ruskich. Żywy kapitał, obroniony przed drapieżnością obcych, stokrotnie pokrywa ofiarę społeczeństwa na rzecz szkół ludowych łożoną. Lecz ofiar tych dziesięćkroć więcej potrzeba, by z walki wyjść zwycięsko. To, co się zdziałało i działa, to mały strumień w porównaniu do morza potrzeb pilnych i niezbędnych.

Towarzystwo nasze stoi w przededniu ciężkich i licznych potrzeb. Ogrom wezwań i próśb o szkoły polskie z gmin narażonych na napór obcych żywiołów, budzi w nas obawy, że braknie nam środków na zaspokojenie choćby małej części tych usprawiedliwionych żądań. Zorganizowanie kilku szkół nowych, a szczególnie kilkuklasowej szkoły w Ostrawie Morawskiej, utrzymanie szkoły im. Tad. Kościuszki w Białej i w Leszczynach pod Lipnikiem, budowa licznych szkół w Galicyi wschodniej i utrzymanie kursów języka polskiego na Bukowinie, wreszcie doniosła akcya organizacyi szkółek początkowych w całym kraju dla walki z analfabetyzmem, oto część tylko obrazu działalności naszej, która pochłania niemal wszystkie zasoby materyalne Towarzystwa — a wobec rosnących potrzeb, wobec coraz silniejszego napięcia walki obronnej na kresach, środków tych może braknąć. Przerwanie pracy tej przyniosłoby społeczeństwu nieobliczone szkody. Dziś Towarzystwo »Szkoły Ludowej» widzi się zmuszone odwołać się do publicznej ofiarności ogółu — a podnosząc te same, co przed laty dziesięciu hasła, wskazując na realne wyniki swej pracy i wysiłków, śmie w trudnych obecnie warunkach liczyć na pomoc społeczeństwa. Zwracamy się przeto do patryotycznie czujących jednostek i do ogólu o datki na rzecz szkół kresowych, zwracamy się do instytucyi publicznych o poparcie nas materyalne, odwołujemy się wreszcie do ofiarności reprezentacyi gmin i miast polskich o pomoc materyalną. Tylekroć wypróbowana ofiarność publiczna nie pozwoli upaść dziełu, które jest chlubą samoobronnej pracy narodowej i żywym dowodem zdolności naszej do wytrwałej i planowej działalności na tem polu odrodzenia narodowego. Każdy grosz ofiarny stanie się zdrowym posiewem na roli oświaty powszechnej; powstające szkoły kresowe stawać się będą ogniskami rozwoju polskości i obronnemi placówkami mowy i ducha polskiego na kresach.

W chwili obecnej, kiedy nareszcie udało się zdobyć dla obrad Sejmu krajowego dłuższy okres czasu, kiedy zdobyto możność statecznego i wszechstronnego rozpatrzenia najważniejszych spraw przez najwyższą narodową i samorządną instancyę w naszym kraju, Zarząd główny Tow. »Szkoły Ludowej» przedłożył Wysokiemu Sejmowi trzy petycye, domagające się materyalnej pomocy dla Towarzystwa na cele szkół: w Białej i Leszczynach, w Ostrawie Morawskiej a wreszcie na cele organizacyi szkólek początkowych w calym kraju, w myśl tegorocznej uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów T. S. L.

Z treści tych petycyi, które poniżej podajemy, można łatwo ocenić i uznać uzasadnioną konieczność pomocy Sejmu krajowego dla Towarzystwa, które z ogromnym bezwątpienia zasobem wytrwałości, nakładem pracy obywatelskiej i zrozumienia potrzeb — zdołało w ciągu 10-letniej swej działalności pobudzić społeczeństwo do poważnej akcyi samoobrony i samopomocy w dziedzinie kulturalno-oświatowych potrzeb szerokich mas spolecznych. Publiczna ofiarność w kraju naszym na cele T. S. L. najdobitniej chyba świadczy o właściwem usposobieniu ogółu, najlepszym jest wyrazem opinii całego kraju odnośnie do zadań i celów T. S. L. Za tą zdrową opinią kraju, zgodnie niezawodnie pójdą postanowienia naszej najwyższej reprezentacyi narodowej w Sejmie krajowym. Ofiarność prywatna naszego ogólu w ostatnich czasach skierowaną być musiała w kierunku niesienia pomocy okolicom kraju, dotkniętym żywiołowymi klęskami powodzi i pożarów. Trudno przeto bardzo wywierać obecnie nacisk na ofiarność tę na wyłączne cele oświaty ludowej — i to jest jedną z przyczyn, dla których Towarzystwo »Szkoły Ludowej« zmuszone jest więcej, niż kiedyindziej, liczyć na pomoc Sejmu krajowego.

Że koła poselskie w Sejmie naszym, powodowane patryotycznem poczuciem i zrozumieniem potrzeb naszych w petycyach Tow. »Szkoły Ludowej» wyrażonych, poprą starania nasze, nie można chyba wątpić, dlatego nie tylko Towarzystwo samo — ale i szerokie warstwy polskiego społeczeństwa oczekują skutków starań T. S. L. z niecierpliwością — a wynik ich potrafią szczerze i sprawiedliwie ocenić.

Petycya Zarządu głównego T. S. L. o pomoc dla szkoły bialskiej i klas równorzędnych w Leszczynach.

(Uzupełnienie petycyi wniesionej w grudniu 1902).

Wysoki Sejmie!

W grudniu roku ubiegłego widział się podpisany Zarząd główny »Towarzystwa Szkoły Ludowej« spowodowanym do wniesienia do Wysokiego Sejmu już poraz piąty petycyi z prośbą o przyjęcie na etat kraju polskiej szkoły im. Tad. Kościuszki w Białej — a zanim to mogłoby nastąpić, o udzielenie wydatnej subwencyi na jej utrzymanie. Ponieważ od czasu tego w rozwoju szkoły tej uwidoczniła się nieodzowna potrzeba rozszerzenia jej wskutek ogromnego wzrostu frekfencyi i wynikłego stąd przepełnienia, przeto widzimy się zmuszeni do poprzednio wniesionej petycyi dołączyć dodatkowo niniejsze uzupełnienie, z którego Wysoki Sejm dowodnie się przekona, jak ogromne ofiary Towarzystwo nasze ponosić musi dla utrzymania tej szkoły, jak wielka krzywda dzieje się dziesiątkom tysięcy ludności polskiej na pograniczu zachodniem własnego jej kraju, przez brak prawnie jej przysługujących zakładów naukowych, przez brak, wynikający nie z trudności w zdobyciu środków na ich tworzenie, lecz przez pogwałcenie zasady słuszności, sprawiedliwości i równouprawnienia przez niektóre niemieckie zarządy gmin pogranicznych, które ludności polskiej nie chcą dostarczyć szkół polskich mimo wielkiej ilości dzieci polskich, które dziś ulegać muszą wynarodnieniu w tak zwanych Kampfschulach niemieckich.

Szkoła bialska w części tylko neutralizuje wspomniane krzywdy polskiego ludu. Na rok bieżący zapisało się już do szkoły tej 520 dzieci — a wpisy dodatkowe cyfrę tę zapewne jeszcze powiększą. Jest to cyfra, jakiej od czasu założenia szkoły, t. j. od roku 1898, nigdy nie osiągnięto. Wobec tak ogromnego przepełnienia, Zarząd główny T. S. L. zmuszony był otworzyć 3-klasową szkołę filialną w Leszczynach pod Białą, przysiołku gminy zniemczonej Lipnika. W tym celu Towarzystwo nasze zbudować musiało nowy budynek szkolny kosztem około 24.000 koron, budynek, któryby odpowiadał wymogom ustaw i stopniowi kultury ludności, przyzwyczajonej do wygodnych i pięknych szkół niemieckich. I cóż się okazało po otwarciu tej filii? Mimo szalonej agitacyi Niemców i prusofilskich agentów Schulvereinu; w murach naszej szkoły znalazło pomieszczenie 136 dzieci z samego Lipnika i najbliższej okolicy, dzieci, które wprost wydarto Molochowi germanizacyi.

Z otwarciem tej filii szkoły bialskiej okazała się nieodzowna potrzeba powołania nowych trzech sił nauczycielskich. Wydatki na szkołę bialską wzrosły wobec tego o 5000 kor. rocznie na same płace nauczycielskie, nie mówiąc już o poniesionej ofierze przeszło 24.000 kor. na budowę szkoły i na wydatki na jej urządzenie i środki naukowe. Przy takim stanie rzeczy koszt utrzymania szkoły bialskiej wraz z równorzędnemi klasami w Leszczynach wyniesie do 30.000 kor. rocznie. Suma tak wielka bez poparcia Wysokiego Sejmu, jako wydatek »Towarzystwa Szkoły Ludowej« musiałaby zachwiać bytem Towarzystwa i zniweczyć działalność jego na przyszłość. Tu dla informacyi Wysokiego Sejmu zaznaczyć musimy, iż od założenia »Towarzystwa Szkoły Ludowej« — a więc od lat 10 — Towarzystwo nasze wyłożyło na budowę i utrzymanie szkół przeszło pół miliona koron. W roku obecnym wykończamy budynek szkolny w osadzie mazurskiej, w Tomaszowcach (pow. Kałusz), budynek szkolny w Kopankach (pow. Kałusz), oraz budynek szkolny dla kolonii polskiej w Majdanie granicznym (pow. Nadwórna) na 4-klasową szkołę; koszta tych budow wyniosą narazie wraz z kilku subwencyami, udzielonymi ubogim gminom, w roku bieżącym sumę około 25.000 koron. Wysoki Sejm raczy ocenić z tych kilku choćby cyfr, jak wielką jest ofiarność biednego naszego społeczeństwa, jak trudnem jest położenie naszego Towarzystwa, jak wielkie obowiązki wobec sprawy obrony zagrożonej polszczyzny na kresach ma do spełnienia to Towarzystwo. Ogromne wydatki na szkołę bialską — musimy to powtórzyć — mogą zachwiać bytem Towarzystwa i zniweczyć działalność jego na przyszłość. Dlatego prośbę naszą poprzednio wniesioną ponawiamy obecnie:

Wysoki Sejm raczy łaskawie dotychczasowy zasilek dla szkoły bialskiej możliwie najwydatniej podnieść, by byt tej szkoły i wzniosłe jej posłannictwo narodowe i kulturalne nadal podtrzymać, a Towarzystwu naszemu ulżyć w ciężarach, jakie ponosić musi na ratowanie zagrożonych kresów, na pracę nad kulturalnem podniesieniem ludu.

Ufni w światłą wyrozumiałość Wysokiego Sejmu i Jego dbałość w obronie najdroższych skarbów ludu polskiego i jego zagrożonych praw — oczekujemy ze zrozumiałą niecierpliwością pomyślnych skutków naszych starań.

Przychylne załatwienie sprawy ukrajowienia szkoły bialskiej, lub wydatne na razie poparcie materyalne ze strony Wysokiego Sejmu w tej mierze, by »Towarzystwo Szkoły Ludowej« wskutek tego działalność swoją skierować mogło i na inne zagrożone germanizacyą okolice kresów, wywoła niezawodnie wśród polskiej ludności na pograniczu śląsko-galicyjskiem, jak i w całym naszym kraju wdzięczne echo, wzbudzi i podniesie ufność i wiarę u tych, którzy ofiarnością pracy i grosza podtrzymują i utrwalają moralne i ekonomiczne interesa polskości na wschodnich i zachodnich kresach naszej dzielnicy.

Petycya wniesiona do Sejmu galicyjskiego o subwencyę dla polskiej szkoły ludowej 6-klasowej im. M. Konopnickiej w Ostrawie Morawskiej na rok 1903 4.

Wysoki Sejmie!

Na pograniczu śląsko-morawskiem, w zagłębiu ostrawskiem od lat wielu zamieszkują dziesiątki tysięcy ludności polskiej, która, niemogąc w kraju rodzinnym znaleźć pracy, wskutek ogólnej stagnacyi ekonomicznej w Galicyi, zmuszona była wprządz się w ciężki zawód górniczy i pójść w usługi obcych, przemożnych milionerów węglowych, lub pracą swą i potem krwawym, wśród istnego piekła dąbrowskich, witkowickich i karwińskich hut, zarabiać na kęs chleba dla siebie i rodzin swoich. Dziesiątki tysięcy tych polskich helotów od lat dawnych służą za wyzysk i teren grabieży dusz polskiego ludu dla obcych wrogich nam żywiołów wszelkiego rodzaju. Setki dzieci robotniczych, krew z krwi polskiej, pod przymusem i teroryzmem niemieckich i czeskich inżynierów i dozorców kopalnianych pędzone są do czeskich i niemieckich szkół. Dzieci te, ta cząstka naszego ludu, rok rocznie staje się przedmiotem ohydnych targów i rabunku agitatorów czeskich i niemieckich, którzy dobijają się o dziatwę naszą dla swych szkół, by od lat najmłodszych wykorzeniać z nich myśl polską, by dziatwa ta zwolna przetwarzała się w nawóz, użyźniający siły materyalne i moralne wrogów własnego plemienia. I trudno dać wiarę, że dziać się to mogło niemal w oczach naszych przez lat dziesiątki! Ostatnie czasy głęboko wstrząsnęły sumieniem narodowem polskiego ogółu. Krytyczne zbadanie stosunków w okolicach wspomnianych, nakazało nam szukać sposobów ratunku. »Towarzystwo Szkoły Ludowej« położyło dłoń swą na pulsie życia 30.000 przeszło ludu polskiego na kresach śląskich. Pierwszą deską ratunku stała się książka polska. Towarzystwo bardzo znacznym sumptem stworzyło cały szereg bezpłatnych wypożyczalń w Ostrawach: polskiej i morawskiej, w Karwinie, Witkowicach, Maryańskich górach i okolicznych osadach górniczych. Nadto zorganizowało Tow. kursa dla dorosłych analfabetów i wieczorne kursa dla młodzieży rękodzielniczej. Środki te obudziły myśl polską i sumienie narodowe w masach ludu robotniczego, lecz młodsze pokolenie marniało bezpowrotnie w obcych szkołach. Więc »Towarzystwo Szkoły Ludowej« uczyniło ogromny wysiłek i w roku zeszłym otwarło pierwszą tu polską szkołę ludową, do której zapisało się 113 dzieci. W roku bieżącym zapisało się znowu przeszło 100 dzieci polskich — wobec czego Zarząd główny »Towarzystwa Szkoły Ludowej« zorganizował szkołę sześcio-klasową, otwierając odrazu trzy klasy o trzech siłach nauczycielskich. Okazała się konieczność wynajęcia budynku na szkołę i odpowiednie przerobienie tegoż i urządzenie na cele szkoły tak, że koszt utrzymania tej szkoły obciąży Towarzystwo nasze wydatkiem co najmniej 10.000 koron na rok szkolny 1903/4. Ciężar to istotnie niezbyt wielki

w porównaniu do ogromu szkód, jakie społeczeństwo nasze ponosi przez zaniedbanie tych kresów, do ogromu obowiązków, do jakich poczuwać się powinno w usiłowaniach do obrony tych mas ludu naszego i jego narodowej i społecznej przyszłości. Lecz ciężar to niesłychanie wielki dla Towarzystwa naszego, które, idąc za echem zgrozy, jakie wydało społeczeństwo polskie na widok szkód i zaniedbania wśród mas wychodźczych w zagłębiu ostrawskiem, zdecydowało się wreszcie na otwarcie szkoły polskiej. Jeśli ciężar ten wyłącznie spocząłby na barkach »Towarzystwa Szkoły Ludowej«, istnienie tej szkoły skończyć by się musiało w najbliższym już czasie.

Wysoki Sejm oceni ogromnie ważne posłannictwo i zadania przez nas stworzonej szkoły, wśród tak trudnych warunków działającej. Nie będziemy cytować tu argumentów i dowodów, któreby wyświetliły Wysokiemu Sejmowi jaśniej ważność tej szkoły. Dzieło rozpoczęte samo za siebie mówi. To też podpisany Zarząd Główny poczuwa się do obowiązku wobec doniosłości podjętego zadania najuprzejmiej odwołać się do ofiarności Wysokiego Sejmu na cele tej szkoły, na cele obrony ludu naszego, wyrzuconego biedą z granic tego kraju, który o ludzie tym nie powinien zapomnieć.

Silna wiara ożywia nas, że Wysoki Sejm nie pozostawi tej prośby naszej bez przychylnego załatwienia — i w miarę możności poda Towarzystwu naszemu dłoń pomocną, by dzieło uczciwe i dobrej służące sprawie nie upadło.

Petycya do Sejmu krajowego w sprawie organizacyi szkółek początkowych i kursów dla analfabetów.

Wysoki Sejmie!

Zarząd główny »Tow. Szkoły Ludowej« w Krakowie zwraca się niniejszem do Wysokiego Sejmu z następującą petycyą: Statystyka wykazuje od wielu lat przerażający procent analfabetów w naszym kraju. Z tym smutnym objawem zaniedbania kulturalnego walczy społeczeństwo długie dziesiątki lat a niema niestety nadziei usunięcia go chociażby w dalekiej przyszłości, gdyż Wysoka Rada szkolna może zakładać jedynie szkoły o typie normalnym, co znowu musi się odbywać bardzo powolnie dla braku znacznych funduszów, jakich taka organizacya wymaga, jakoteż dla braku ukwalifikowanych sił nauczycielskich. Należy tedy ku zwalczaniu analfabetyzmu dobierać innych środków. W tej myśli podjęło Towarzystwo Szkoły Ludowej jeszcze przed kilkoma laty sprawę szkół niedzielnych i wieczornych dla dorosłych analfabetów. O skuteczności tych szkół raczy Wysoki Sejm przekonać się z załączonego wykazu, a wolno nam także powołać się na przychylną opinię Wysokiej Rady szkolnej, wyrażaną w sprawozdaniach do Wysokiego Sejmu.

Opierając się przeto na doświadczeniu z jednej, a gwałtownej potrzebie działania w tym duchu z drugiej strony, Zarząd główny pragnie akcyę szczęśliwie od kilku lat zaczętą ożywić i rozszerzyć, pragnie przystąpić do systematycznej organizacyi licznych szkółek początkowych dla dziatwy, pozbawionej wszelkiej nauki, jakoteż licznych kursów dla dorosłej młodzieży, nieumiejącej nawet czytać. Szkółki początkowe mają się odbywać w porze zimowej w ciągu 4—6 miesięcy, obejmując w 2-godzinnej nauce codziennej naukę czytania, pisania, rachowania i pierwszych wiadomości ogólnych; w kursach zaś dla analfabetów dorosłych nauka będzie się odbywać w 3 godzinach co niedzieli i dni świątecznych według programu w dotychczasowych szkołach obowiązującego. W obu szkołach nauce religii poświęconą będzie 1 godzina tygodniowo.

Szkoły początkowe dla dzieci pragniemy powierzać w pierwszym rzędzie emerytowanym nauczycielom ludowym a wreszcie osobom uzdolnionym a chętnym tej pracy. Szkoły analfabetów natomiast pragniemy urządzać we wsiach, położonych w pobliżu istniejących szkół ludowych; naukę mamy zamiar powierzać nauczycielom tychże szkół — o ile wolni w niedziele i święta od swych zajęć urzędowych — zechcą się podjąć takiego zadania.

Wkońcu mamy zaszczyt oświadczyć, iż chętnie poddajemy się uzasadnionej kontroli władz szkolnych a Wysokiemu Sejmowi przyrzekamy składać rok rocznie sprawozdania ze stanu i rozwoju naszych usiłowań.

W roku bieżącym pragniemy przystąpić do zorganizowania około dwustu takich szkółek, ku czemu będą nam pomocne Koła »Towarzystwa Szkoły Ludowej« rozsiane w liczbie około 160 po całym kraju; a gdy według naszego obliczenia koszt jednej szkółki lub kursu wyniesie w przecięciu 400—600 koron, toż na rozwinięcie tej akcyi potrzeba Towarzystwu co najmniej 60.000 koron. Pomimo ofiarności społeczeństwa na cele oświaty narodowej, wobec licznych naszych zobowiązań w całym kraju (w ciągu lat 11 zbudowało Towarzystwo 16 nowych szkół — między niemi szkołę im. Kościuszki w Białej kosztem około 170.000 koron, założyło i utrzymuje dotąd 24 czytelń) — na wydatek tak wysoki zdobyć się nie potrafimy i dlatego udajemy się do Wysokiego Sejmu z gorącą prośbą:

Wysoki Sejm raczy »Towarzystwu Szkoły Ludowej« w Krakowie udzielić potrzebnej mu wydatnej pomocy na zakładanie i utrzymauie szkółek początkowych i kursów dla analfabetów.

Z Zarządu głównego.

L. 3192/03.

W sprawie szkółek początkowych.

OKÓLNIK!

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

W myśl uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia mamy przystąpić obecnie do zakładania szkółek początkujących na zasadzie wytycznych punktów, objętych uchwałą Walnego Zgromadzenia.

Uchwała ta opiewa:

a) W miejscowościach, gdzie odczuwa się brak szkół ludowych w ogólności, a z wykładowym językiem polskim w szczególności, mają zarządy odnośnych Kół T. S. L. przystąpić do stworzenia szkółek początkowych, przyjmując do programu nauki przedewszystkiem należyte nauczenie czytania, pisania i rachunków.

b) Kurs nauki w szkole początkowej winien być ile możności krótki, zawsze jednak co do czasu zastosowany do możności korzystania z kursu tak przez młodzież w wieku szkolnym, jak i przez starszych.

c) Do prowadzenia szkółki początkowej należy pozyskać odpowiednie siły do nauczania uzdolnione, w pierwszym rzędzie między członkami T. S. L., a o ile nie należą do zawodu nauczycielskiego, w każdym razie ogólnie wykształcone; w ostatnim wypadku należy ułatwić kierownikom tego rodzaju przyswojenie u wykwalifikowanych nauczycieli szkół ludowych potrzebnej wiedzy i metody nauczania. Prowadzący szkółki początkowe w miarę żądania będą wynagradzani na podstawie ugody z góry zawartej, a koszta stąd wynikłe, o ile nie wystarczą w miejscu uzyskane fundusze, pokryje T. S. L.

d) Każdą szkółkę początkową nadzorować będzie komitet szkolny, złożony przez Zarząd odnośnego Koła T. S. L., a wybrany w pierwszym rzędzie z miejscowych mężów zaufania.

e) Staraniem komitetu szkolnego wybrany lokal dla szkółki ma być odpowiednio urządzony i zaopatrzony w potrzebne przybory szkolne. Koszta lokalu i urządzenia szkółki ponosi w miarę potrzeby, w części lub w całości Zarząd Koła T. S. L., względnie Zarząd główny T. S. L.

f) Otwarcie szkółki początkowej winno nastąpić, ile można, uroczyście w obecności komitetu szkolnego i przy udziale delegata Zarządu Koła T. S. L. Toż samo ma nastąpić przy każdorazowem zakończeniu kursu.

g) O zaprowadzeniu szkółki początkowej, jak również o zakończeniu kursu w niej, Zarząd Koła donosi Zarządowi głównemu T. S. L.

h) Po zakończeniu pierwszego kursu w szkółce z dodatnim wynikiem, w celu wzmocnienia i stwierdzenia tej elementarnej nauki, Zarząd Koła udzieli odpowiednią biblioteczkę pod nadzór komitetu szkolnego i postara się innymi środkami, wskazanymi w statucie T. S. L., o pogłębienie wiedzy wśród ludności miejscowej, korzystającej z usług T. S. L.

Zarząd główny zakładać chce te szkółki przy pomocy Kół w bieżącym peryodzie zimowym mniej więcej w następujących granicach: *a)* szkółka taka trwać ma 3—4 miesiący; *b)* obejmuje naukę czytania i pisania oraz rachunków wedle regulaminu wydać się mającego; *c)* nauka z reguły odbywać się ma codziennie przez 2 godziny o ile możliwe przed południem; *d)* kurs jeden obejmować ma najwyżej około 50 uczniów; *e)* można utworzyć kilka kursów; *f)* nauka religii może być urządzoną w niedzielę; *g)* gdyby się nie dało w danem miejscu urządzić dziennej szkółki, należałoby dążyć do utworzenia kursu analfabetów, odbywać się mającego w niedziele i święta przez trzy godziny w ciągu 6—7 miesięcy, tej nauki mogliby udzielać nauczyciele z pobliskich szkół publicznych.

Otóż Zarząd główny uważa sobie za obowiązek zwrócić się niniejszem do wszystkich Kół z prośbą:

1) aby Zarząd Koła najdalej w sześciu tygodniach zastanowił się nad sposobem wykonania powyższej uchwały w okręgu własnym, w szczególności doniósł nam, czy Zarząd Koła może objąć opiekę nad takiemi szkołami w jego okręgu założyć się mającymi;

2) aby Zarząd Koła zestawił spis tych gmin, które w okręgu Koła nie mają wcale szkoły polskiej, mimo, że jest tam pewna ilość polskich dzieci;

3) aby Zarząd Koła zestawił gminy, w których szkoły dla dorosłych analfabetów można założyć;

4) aby Zarząd Koła porozumiał się bądź z naczelnikami odnośnych gmin, bądź z wybitniejszymi osobami co do kwoty, którą interesowani mogliby złożyć i złożyćby się zobowiązali na wypadek założenia tamże szkoły początkowej, bądź dla dzieci, bądź dla dorosłych, ewentualnie, czy nie zechcieliby interesowani dać nauczycielowi w naturze utrzymania i mieszkania przez czas pobytu w gminie, oraz sprawić potrzebne elementarze i przybory szkolne i za jaką kwotę;

5) aby Zarząd Koła porozumiał się z nauczycielami lub nauczycielkami ludowymi swego okręgu lub w braku do tego chętnych nauczycieli z innymi inteligentnymi ludźmi, którzy nauk początkowych udzielaćby mogli, czy, kiedy i gdzie i za jakiem wynagrodzeniem nauki w początkowych szkołach udzielaćby zechcieli;

6) w powiatach sądowych, gdzie istnieje dwa lub więcej Kół T. S. L. zechcą Zarządy tychże Kół, bądź to w drodze korespondencyi, bądź przez swych delegatów porozumieć się, w jaki sposób akcyę tworzenia szkółek początkowych wspólnemi siłami lub przez odpowiedni podział powiatu przeprowadzić;

7) aby Zarząd Koła przez urządzanie zebrań towarzyskich lub nawet okręgowych wieców rozbudził w ludzie polskim świadomość o koniecznej dla nas pomocy w tej akcyi;

8) aby Zarząd Koła z nadzwyczajną energią sprawę tę bezustannie i pilnie miał na oku i w zakreślonym wyżej terminie odezwie tej zadość uczynił.

Wkońcu dodajemy, że Zarząd główny liczy na to, iż każde Koło miejscowe w bieżącym roku przynajmniej jednę szkołę początkowo własnemi siłami urządzi.

Kraków, 20. października 1903 r. Za Zarząd główny T. S. L.: Prezes, *Dr Ernest Bandrowski,* Sekretarze: *Dr Zygmunt Balicki, Kasper Wojnar.*

IV. Posiedzenie Zarządu głównego odbyło się dnia 21. września pod przewodnictwem dra Bandrowskiego. Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. Prezes przedstawił zarządzenia bieżące Wydziału ściślejszego, które po wyjaśnieniach przyjęto do wiadomości, oraz stan kasy Zarządu głównego za czas od 1. stycznia do ostatniej chwili (21.IX b. r.) Wpłynęło 73.650 kor. 53 hal. Wydatkowano: 72.475 kor. 22 hal. — pozostałość kasowa 1175 kor. 31 hal. Stan składek na dar narodowy 3. maja wynosi dotąd 11.213 kor. 68 hal. Z Banku kra-

jowego podjęto w r. b. 18.500 kor., wpłacono 11.000 kor. Dług przeto wynosi 7500 kor., który znajdzie pokrycie w II. racie sejmowej subwencyi dla szkoły bialskiej w sumie 10.000 kor., która dotąd nie została jeszcze asygnowaną.

Dr Gertler referuje sprawę początkowych szkółek, która to sprawa na podstawie uchwał tegorocznego Walnego Zgromadzenia przedyskutowaną została na posiedzeniu Wydziału ściślejszego — i wnosi: »Ma być jak najrychlej wniesione podanie do Sejmu z prośbą o udzielenie T. S. L. subwencyi w kwocie 60.000 kor. na założenie 100 do 200 szkół początkowych, wychodzących poza typ normalny, leżący wyłącznie w kompetencyi Rady szkolnej krajowej.«

Prof. Zaleski przedstawia, wypracowany przez siebie z polecenia Wydziału ścisłego, projekt organizacyi szkół początkowych i proponuje, aby przedewszystkiem nauczyciele szkół istniejących otwierali kursa (około 60 godzin) w gminach poblizkich, następnie — aby do tego używać nauczycieli emerytowanych — a dopiero w ich braku posiłkować się ochotnikami z młodzieży akademickiej i innych osób, nie posiadających zawodowego wykształcenia pedagogicznego.

P. dr Adam stawia wniosek: Zarząd główny, niezależnie od podania do Sejmu, wystosuje odezwę do Kół, zachęcając je do zakładania szkół początkowych i wzywając do przedstawienia, co na miejscowym gruncie dałoby się pod tym względem zrobić. Wniosek uchwalono, jak również i wniosek dra Gertlera. Nauczycielom szkoly bialskiej pp. Wojtanowskiemu i Czechowskiemu przyznano zwrot kosztów przeniesienia się do Białej po 60 koron każdemu. Koło włościańskie w Szczurowej uchwalono uwolnić na rok bieżący od wkładek do kasy Zarządu głównego, a na akt otwarcia Koła wydelegować p. Kaspra Wojnara. Na tem zakończono.

W sprawie terminu Walnych zgromadzeń Kół miejscowych T. S. L. Wiadomo powszechnie, jak ważną rzeczą dla normalnego rozwoju działalności każdego Towarzystwa jest właściwy okres roku administracyjnego i sprawozdawczego. Rok rocznie z końcem roku kalendarzowego odnosi się Zarząd główny z usilnem wezwaniem do Kół miejcowych Towarzystwa, by starały się sprawozdania ze swych czynności przygotowywać już w grudniu tak, by Walne zgromadzenia odbyć się mogły w ciągu stycznia. Gdyby Koła ściśle stosowały się do tych wskazówek, Zarząd główny byłby w możności w ciągu lutego przygotować swoje sprawozdanie z działalności całego Towarzystwa a Walne zgromadzenie delegatów odbyćby się mogło już w marcu. Wskutek tego tak Kolom, jak i Zarządowi głównemu pozostawałby do działania okres nieomal całoroczny, w którym praca na wszelkich polach naszej działalności mogłaby się rozwinąć normalnie i systematycznie, nasze sprawozdania staćby się mogły o wiele ściślejsze i wierniejsze, całokształt pracy Towarzystwa i administracyi ująćby się dał wówczas w ramy porządnej gospodarki.

Wobec kończącego się roku, Zarząd główny zwraca się ponownie do wszystkich Kół T. S. L. o zajęcie się już obecnie przygotowaniem sprawozdań rocznych — a w szczególności o wezwanie kierowników czyteln i kursów dla analfabetów do przygotowania sprawozdań z ruchu czytelnianego i nauki prowadzonej na kursach i nadesłanie tychże w czasie właściwym. Nasuwa się także kwestya, jak unormować winny okres sprawozdawczy te Koła, które niedawno dopiero powstały. Tu należałoby ustalić zasadę, że Koła zorganizowane w I, II lub III kwartale roku kalendarzowego powinny sprawozdania swe zestawić z dniem 31. grudnia tegoż roku, a z dniem 1. stycznia rozpocząć drugi rok istnienia, Koła zaś zawiązane w IV kwartale roku, powinnyby w każdym razie nadesłać Zarządowi głównemu krótkie sprawozdanie z rozpoczętych czynności — zwoływać jednak Walnych zgromadzeń za tak krótki okres nie potrzebowałby koniecznie — aż we właściwym czasie t. j. z końcem roku następnego.

Uwagi powyższe zechcą Zarządy Kół przyjąć do wiadomoćci i możliwie najściślej do nich się zastósować.

Przypomina się Sz. Zarządom Kół a w szczególności panom sekretarzom Zarządów uchwałę tegorocznego Walnego zgromadzenia delegatów:

Walne zgromadzenie wzywa Koła miejscowe, by gorliwem współpracownictwem swojem uczyniły „Miesięcznik“ organem całego Towarzystwa.

Sprostowanie. W protokóle z XI zwyczajnego Walnego zgromadzenia, ogłoszonym w 6 numerze »Miesięcznika« na stronie 62 w ustępie przed 10 wierszem od dołu, opuszczono w pośpiechu następujące zdanie:

»Wniosek Koła im. T. T. Jeża w sprawie organizacyi szkólek początkowych uchwalono w brzmieniu ogłoszonym w 5 numerze »Miesięcznika«.

W oryginale protokółu ustępu tego naturalnie nie opuszczono.

Z ruchu Kół.

Koło im. Ad. Asnyka we Lwowie. (Wyciąg ze sprawozdania za r. 1902). Biorąc impuls z uchwały zjazdu delegatów Kół w roku 1898 w Stanisławowie, Koło nasze, nie wykluczając wsi z większością polską, gdzie tylko lokalne stosunki sprzyjały, zakładało oprócz czyteln, także prywatne kursa z dziejów Polski przed i porozbiorowych, dostarczając podręczników jak: Anczyca, Wojnara, Chociszewskiego, oraz tegoż autora „Opis malowniczy Polski“ i „Piśmiennictwo polskie“, przytem zakładało czytelnie lub dawało inicyatywę do tychże, o czem poniżej wspomnimy. Jako podręcznik osobisty dla nauczycieli na tych kursach służy „Stuletnia walka narodu polskiego“. Koło weszło w umowę w ośmiu wsiach o dodatkowe kursa prywatne wyżej wspomniane i te, dzięki gorliwości i patryotyzmowi odnośnych osób świetnie się rozwijają — w dwóch wsiach większych liczy kurs wyżej 158 młodzieży, w mniejszych po 30, więcej lub mniej. Zarząd Koła oprócz paru nagród honorowych przed dwoma laty przyznanych a obecnie przedstawić się mających Zarządowi głównemu, składa na tem miejscu zacnym pracownikom i pracowniczkom za ich wytężoną pracę i obywatelską działalność najgorętsze podziękowanie, z życzeniem „Bóg zapłać“, wyrażając to przekonanie, że nietylko Koło i Zarząd główny, ale i społeczeństwo polskie takich zasług dla idei wspólnej ocenić nie omieszkają — w przyszłości. Nagrody pilności dla młodzieży, z kursów prywatnych, dziejów polskich i rzeczy ojczystych, obsyłało Koło, począwszy od 1901 r. każdego roku w miesiącu lipcu, na ręce kierowników szkół. W większych kursach doręczał je delegat Koła, wraz z honorowemi nagrodami — zdumiony przejęciem się młodzieży i zrozumieniem ich opowiadań i wielką radością rodziców, którzy nigdy nie słyszeli o tak wielkiej sławie narodu walczącego za wolność, którego cząstkę stanowią. Na nagrody używało się książek: Pallana Dzieje Polski dawne, — Pieśni patryotyczne, — Ostrożnie z ogniem dzieci! — Grunwald — Katechizm polskiego dziecka i t. p. Gdzie była nam wiadoma sposobność przyjazna, zakładaliśmy czytelnie wedle możności. Najpierwsze czytelnie założone zostały w r. 1900, przez delegacyę wakacyjną. Czytelnie te są następujące: w M a ł o w o d a c h, imienia Karoliny i Jadwigi. Czytelnia została ofiarowaną Kołu w sierpniu 1900 r. Posiada tomów 121, licząc w tem późniejsze zasiłki i dar Koła Podhajeckiego: w T w i e r d z y, powiat Mościski. Czytelnia powstała za inicyatywą p. Jana Denesa, w W o ł o s t k o w i e. Czytelnia powstała za inicyatywą p. Franciszki Gurskiej z Wołyszczowiec. Liczy tomów 95 a czytelników przeszło 30. Kierownicy wspomnianych czyteln ofiarowali przy ich zakładaniu lokale własne — za które, jakoteż za dotychczasową bezinteresowną a wytrwałą pracę, mimo przeciwności lokalnej natury prowadzoną, składa Im Zarząd Koła serdeczne i szczere podziękowanie. Czytelnia w Twierdzy została w listopadzie 1902 r. przeniesioną do budynku gminnego a nowego lokalu Kółka rolniczego i wspólnie uroczyście poświęconą. W r. 1901 zasilił Zarząd Koła dwukrotnie wspomniane Czytelnie a w 1902 r. w styczniu już założoną została Czytelnia w Z i e l e n i o w i e w pow. rohatyńskim. Czytelnia ta w Zieleniowie zdumiewająco szybko się rozwinęła. W sprawozdaniu z I. półrocza czytamy o 80 członkach, a z II. półrocza o 150 członkach. Książek liczy około 200 tomów, licząc w tem dary Koła z Brzeżan i sąsiadów, o czem później i zasiłki Koła naszego jako założyciela. Z Przemiwółki, Kościejowa, Zarudec i Zaszkowa otrzymaliśmy podania o założenie Czyteln opatrzone 108 podpisami włościan. Chcąc rychło uskutecznić otwarcie Czyteln, udaliśmy się z prośbą do Zarządu Macierzy Polskiej o pomoc (gdyż odezwa o książki nie odniosła rezultatu). Na wniesione podanie otrzymaliśmy w lecie 1902 r. 3 serye wydawnictwa Macierzy po 37 tomów, a w jesieni 3 serye po 42 tomów. Za ten wielki i wspaniały dar świetnemu Zarządowi Macierzy, składamy na tem miejscu najgorętsze dzięki. „Bóg zapłać“. Dokupiwszy jeszcze książek, założyliśmy 3 pierwsze Czytelnie, t. j. w Przemiwółce, Kościejowie i Zarudcach, każdą o 55 tomach.

W Przemiwółce w pierwszych miesiącach Czytelnia przy gorliwem kierownictwie pozyskała 48 czytelników. W Kościejowie kierownikiem Czytelni jest p. Józef Gronowicz — (brak jeszcze sprawodania o ilości czytelników). W Zarudcach została Czytelnia założona w listopadzie. Posiada Czytelnia 30 czytelników w I. półroczu. W toku założenia jest Czytelnia w Skniłowie, powiat lwowski, a w projekcie Czytelnia we Lwowie dla przedmieścia Kastelówki i Wulki — oraz druga wiejska Czytelnia. Wracając do darów, jakie Koło dotychczas otrzymało, nie możemy bez wspomnienia pominąć najpierwszych broszur i książek od pp. Kasprowiczów — pań: Jadwigi Skałkowskiej, o jej corocznych darach w książkach doborowych dla Czytelni imienia Karoliny i Jadwigi w Małowodach, Kazimiery Królikowskiej oraz p. Maryi Stadnikiewicz. — Od panów: od Wp. Hipolita Śliwińskiego otrzymaliśmy 50 koron, od prezesa Koła Wp. Józefa Białyni Chołodeckiego własnych utworów po 7 egzemplarzy, razem 50 egzemplarzy, od Wp. Władysława Bełzy 100 egzem. Katechizmu polskiego dziecka. Nareszcie rzeczywiście królewskim darem obdarzyła Koła lwowskie Księgarnia Polska a więc i Koło Asnyka otrzymało około 850 egzemplarzy Wydawnictwa „Mrówki". Od Koła brzeżańskiego Czytelnia nasza w Zieleniowie otrzymała 50 tomów a Czytelnia w Małowodach od Koła podhajeckiego 39 tomów (wyd. dziełek ludowych). Zarząd Koła tym wszystkim ofiarodawcom z najgoretszą wdzięcznością składa również „Bóg zapłać".

Wieczorki. Jeżeli policzymy obchody, wieczorki, urządzane celem uczczenia rocznic narodowych i akcye w celu przysporzenia dochodu dla Koła od 1900 r. to przedstawiają się one jak następuje: W **1900 r.** odbył się inauguracyjny wieczorek Koła dla uczczenia pamięci śp. Adama Asnyka, w grudniu w sali Tow. Młodzieży handlowej. W **1901 r.** w marcu, obchód Styczniowy i Kościuszkowski wspólnie a uroczyście urządzony przez Zarząd Koła w szkole Maryi Magdaleny, w maju, uroczysty obchód Konstytucyi trzeciego Maja w sali szkoły św. Anny, niezwykle publicznością przepełnionej a w czerwcu, Wielki Kiermasz na strzelnicy miejskiej, jako akcya dochodowa; kiermasz ten przyniósł czystego zysku wyżej 150 kor., ówczesny komitet pań wraz z prezesem urządzili ten kiermasz z wielką starannością i znajomością rzeczy. W **1902 r.** urządzony ale nie odbyty obchód Styczniowy w szkole św. Anny. Sala była przepełniona publicznością i młodzieżą po brzegi, lecz władze zabrały nakład plakatów, ponieważ nie były poprzednio o obchodzie uwiadomione; (nie były uwiadamiane i w 1901 r. a jednak trudności wtedy nie czyniono). Zarząd, dla uniknięc a konfliktu, zwłaszcza w uprzejmie udzielonej przez władze szkolne sali z najwyższą przykrością zmuszonym był odwołac obchód. Wszakże w maju, przy końcu miesiąca, urządził Zarząd znów dwa obchody Konstytucyi trzeciego Maja, a to: jeden w szkole św. Anny przy mniej licznej publiczności z powodu zawodu sąsiedniej Czytelni, w szkole św. Marcina, na Żółkiewskiem. Uroczysty taki obchód urządził także delegat Koła w szkole i gminie Kosów, Ignacy Krzyżanowski, kierownik tamtejszej szkoły, rozpoczynając tenże obchód nabożeństwem w kościele w Chomiakówce. Nakoniec we wrześniu na dochód Koła odbył się wieczorek artystyczny, urządzony bardzo starannie, w którym wzięły udział, wybitne siły artystyczne z całą bezinteresownością i ofiarnością, w sali Tow. pedagogicznego. Lecz akcya ta była za nagłą przy rozpoczynającym się roku szkolnym, gdy publiczność zajęta sprawami rodzinnemi, regulującemi rok cały, toż samo pensyonaty i szkoły publiczne, dlatego wieczorek ten przyniósł Kołu deficyt, zamiast spodziewanego zysku, co wyzyskuje się na przyszłość jako doświadczenie. Odczyty w r. b. ogólnie się nie udały, z powodu braku słuchaczy. Wreszcie odczyty same są za suche i nieprzystępne dla wrażeń masowych. Bardzo sympatyczne i zajmujące są uroczyste obchody, rozbudzające oprócz uczuć patryotycznych przez odczyty, uczucia estetyczne w większej pełni i pojęciu, przez muzykę, śpiewy i t. p. Obchody te jednak należy urządzać w oktawie rzeczywistego dnia trzeciego Maja. W sprawie kursu analfabetów, Koło nasze nie mogło przyjść do porozumienia, do jesieni 1902 r. z komisyą delegatów Kół lwowskich. Nie obsyłając należycie członków, w celu ściągnięcia wkładek, co także notujemy jako doświadczenie, zabrakło Kołu na ten cel bieżącego funduszu po założeniu Czytelń. Załatwił tę przykrą sprawę delegat Koła, p. Jan Denes, nauczyciel szkoły im. Staszyca, ofiarowując bezinteresowną naukę dla takiego kursu w szkole św. Marcina. Pomimo tego, że kurs ten nie rozwinął się należycie, z powodu zbyt przepracowanych jednostek na oddziele męskim, za pracę tę, parumiesięczną w II. półroczu szkolnem, w chwilach spoczynku niedzielnego, Zarząd Koła dziękuje na tem miejscu p. Denesowi i paniom nauczycielkom, którzy na kursach tych męskim i żeńskim gorliwie a bezinteresownie pracowali.

Puszki czyli skarbonki naszego Koła przyjęte były uprzejmie w handlach WWPP. Schumana, Klimowicza, Ligęzy a w r. b. umieszczoną została jedna tylko puszka w handlu WP. Soleckiego przy ul. Batorego. Na koniec oddajemy hołd pamięci nieodżałowanych członków naszego Koła a to ś. p. Ludwika Dygata w Paryżu, Józefa Soleckiego posła na sejm we Lwowie, (który silnie popierał kursa nasze dziejów Polski) i Elżbiety z Gniewoszów Tymoftyjewiczowej. Obecnie Koło poszczycić się może znacznym zastępem nowych członków, których w 1902 r. przystąpiło 82, jak też chętnem uiszczaniem wkładek, które w r. b. są o ile możności regularnie ściągane, lub bezpośrednio oddawane do Zarządu. Za to uznanie pracy i celów Koła składamy serdeczne dzięki szanownym członkom Koła im. Ad. Asnyka.

Koło im. Ad. Asnyka w Krakowie. Reskryptem z dnia 29. sierpnia b. r. l. 108641 c. k. Namiestnictwo „nie zakazało“ zawiązania Koła im. Ad. Asnyka T. S. L. w Krakowie. W regulaminie wzorowym Koła zamieszczono jako główny cel działalności tegoż Koła: budowę „domu ludowego“ w Krakowie dla celów kulturalno-oświatowych. Z powodu feryi letnich, walne zgromadzenie Koła odbyło się w dniu 14. października b. r. Zebranie zagaił prezes Zarządu głównego dr. Bandrowski, wyłuszczając ważność podjętego przez Koło im. Asnyka dzieła. „Dom ludowy“ w Krakowie mieć będzie doniosłe, ogólne znaczenie dla całego Towarzystwa, bo tu znajdą oparcie wycieczki włościańskie i młodzieży szkolnej z całego kraju. Życząc pomyślnej i owocnej pracy nowemu Kołu, oświadczył prezes, iż przed kilku miesiącami otrzymał bezimienny dar 1500 kor. do swej dyspozycyi. Sumę tę przeznacza p. prezes na zawiązek funduszu budowy „domu ludowego“ im. Ad. Asnyka w Krakowie. Oświadczenie to prezesa przyjęło zgromadzenie hucznemi oklaskami. Po dyskusyi postanowiono polecić Zarządowi Koła powołanie do życia trzech głównych komisyi: finansowej, budowlanej i gospodarczej, które opracują szczegółowy plan stworzenia instytucyi „domu ludowego“ w Krakowie. Do łona swego komisye te powołają fachowe siły z ludzi chętnych przedsięwzięciu. Przystąpiono wreszcie do wyboru Zarządu Koła, do którego weszli: jako przewodniczący: p. Adolf Buczkowski, radca magistratu, zast. dr. Józef Skąpski adwokat krajowy, sekretarz p. Fryderyk Ebert księgarz, rachmistrz p. Paweł Ciompa rewident Banku austro-węgierskiego, skarbnik p. Ant. Januszewski prof. gimnazyalny, zast. p. Jan Zamorski kasyer Tow. wzaj. ubezp., nadto członkowie: Dr. Balicki Zygmunt, Siedlecka Marya, Śliwicki Daniel, Nowicki Stanisław, Boraczek August i inż. Eustachy Śmiałowski.

Koło włościańskie w Grobli nad Wisłą w powiecie bocheńskim odbyło pierwsze swe po zawiązaniu walne zgromadzenie w dniu 18. b. m. Udział w zgromadzeniu wzięli delegaci Zarządu głównego pp. W. Wysocki i J. Słomka z Krakowa. Przeszło 100 osób zapełniło stary budynek szkolny, przeważnie mężczyźni i znaczna ilość kobiet. Delegaci w przemówieniach swoich podnosili cele T. S. L., zaznajomili zebrany lud z zadaniami i działalnością T. S. L. oraz z obecnym jego stanem. Obecni na zebraniu dwaj księża miejscowi wypowiadali pewną nieufność do Towarzystwa „Szkoły Ludowej“, przyznając się zresztą, iż działalności tego Towarzystwa właściwie nie znają. W końcu dali się jednak przekonać, że T. S. L. jest instytucyą pożyteczną a cele i zadanie jego godne poparcia. Nastąpiło z kolei wręczenie Kołu książek, które delegaci ze sobą przywieźli i rozpożyczenie tychże między włościan. Wynik wyborów do Zarządu był następujący: wybrano przewodniczącym Jana Zgraję, zast. przew. Wojciecha Szczygła, sekretarzem Pawła Biela, skarbnikiem Pawła Rybskiego, zast. skarbn. Adama Stycznia, kierownikiem czytelni Józefa Roszka, nauczyciela miejscowego. Do Koła zapisało się odrazu 40 członków. Chęć i zapał do oświaty wielki a lud cały bardzo przychylnie dla organizacyi naszej usposobiony. (Nowemu Kołu zasyłamy życzenia pomyślnego rozwoju. Wytrwała praca nad podniesieniem oświaty wśród ludu nadwiślańskiego oby dobry i bujny wydała plon. Red.)

II. Koło T. S. L. w Karwinie na Śląsku cieszyńskim otwartem zostało w dniu 4. b. m., w którym to dniu odbyło się walne zgromadzenie. Do zarządu wybrano: przewodniczącym Jana Kilarskiego, zast. Józefa Staszewskiego, sekr. Józefa Bartolego, zast. Franciszka Popka, skarbnikiem Alojzego Kohuta, zast. Jana Kajsara. Do Koła przystąpiło dotąd 70 członków. Bibliotekę otwarto 10 b. m. Nowe to, drugie już w Karwinie Koło nasze, piękne będzie mieć zadanie do spełnienia wśród licznych rzesz robotniczych w zagłębiu karwińskiem. Nader rozległy teren Karwiny i zbyt rozrzucone kolonie robotnicze były przyczyną otwarcia nowego Koła w tej części kopalń, która zbytnio odległą jest od siedziby Koła I-go.

Koło akadem. w Krakowie otwarło bezpłatną wypożyczalnię książek w Dębnikach pod Krakowem. Wypożyczalnia obejmuje przeszło 1200 tomów, pod zarządem kol. Witolda Wysockiego.

Koło włośc. w Dobrej odbyło w dniu 31. września b. r. nadzwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Antoniego Gąsiora (sen.). W miejsce zmarłego sekretarza ś. p. Ant. Gąsiora (jun.) wybrano sekretarzem p. Malagę Szymona. Nad drugim punktem otworzyła się dłuższa pogadanka na temat działalności Koła na przyszłość, którą zagaił członek p. Leopold Węgrzynowicz, następnie brali udział w niej członkowie: p. Józef Leśniak, prof. gimn. z Krakowa, A. Gąsior przewod., Franciszek Pleń, Jan Maludy, Szymon Malaga — rezultatem tej pogadanki były następujące postanowienia:

1) Członkowie Koła wezmą udział w wycieczce ludowej do Krakowa na Zielone Święta roku przyszłego, pokrywając sami koszta wycieczki lub też częściowo, a resztę pokryje kasa Koła. 2) Zarząd Koła zajmie się urządzeniem obchodów w rocznice ważniejszych chwil z przeszłości narodowej, jużto w te dnie, w które te rocznice przypadają, naprzykład 3-go Maja: z nabożeństwem w kościele i porankiem patryotycznym, lub też w najbliższą niedzielę, po nieszporach odczyty i pogadanki na temat wspomnień z przeszłości; przyczem należy kłaść nacisk, ażeby urządzano te uroczystości i odczyty przy pomocy miejscowych sił włościańskich. 3) Zarząd Koła wzywa wszystkich, którzyby chcieli nabywać jakichkolwiek książek lub kalendarzy, ażeby w każdym wypadku zwracali się do Zarządu Koła o poradę lub pośrednictwo. 4) Wkładki będą składali członkowie w dalszym ciągu jednorazowo z początkiem roku (nie na raty).

Koło męskie w Krakowie. (Sprawozdanie ze stanu szkoły analfabetów męskich na Kleparzu w Krakowie za rok 1902/3). I. Jak w latach poprzednich, tak i w roku 1902/3, liczyła szkoła dwa oddziały tj. osób cywilnych i wojskowych. II. Nauka dla osób cywilnych odbywała się od 15. września 1902 r. do 21. czerwca 1903 w każdą niedzielę i święto od godziny 2 do $4^1/_2$ po południu tj. tygodniowo po $2^1/_2$ godzin i obejmowała: 1) czytanie i pisanie, godzin $1^1/_2$ tygodniowo, 2) rachunki początkowe, godzin $^1/_2$ tygodniowo, 3) religia, godzin $^1/_2$ tygodniowo. III. Wpisało się na naukę osób cywilnych 86, którą podzielono na 2 oddziały, tj. niższy, początkowy i wyższy. IV. Do końca roku pozostało uczniów 47, których klasyfikowano z postępem i skutkiem pomyślnym. V. Nauka dla żołnierzy piechoty pułków: 13, 20 i 56, trwała od 7. grudnia 1902 r., do 21. czerwca 1903 r. również w niedzielę i święta od godziny 2—5 po południu i obejmowała: 1) czytanie i pisanie, godzin 2 tygodniowo, 2) rachunki. godzin 1 tygodniowo. VI. Wpisało się na naukę żołnierzy 108, z tych pozostało do końca roku 80. VII. Żołnierze byli podzieleni na 2 oddziały niższe, równorzędne i jeden wyższy. VIII. Klasyfikowano z postępem i należytym skutkiem 67 żołnierzy. IX. Wyuczyło się zatem czytać, pisać i rachować, a) cywilnych 47 osób, b) żołnierzy, 67 osób, razem 114 osób. X. Szkoła pozostawała pod kierownictwem dyrektora Józefa Parczyńskiego, a nauczycielami byli, X. Antoni Kudłazik, katecheta szkół miejsc., Stanisław Wajda, nauczyciel szkół miejsc., Teofil Orszulski, nauczyciel szkół miejsc., Jan Planecki, nauczyciel szkół miejsc., Jan Orczykowski, nauczyciel szkół miejsc., i Józef Kutyba, nauczyciel szkół miejsc. Kierownik pełnił obowiązki bezinteresownie, a nauczyciele za wynagrodzeniem po 2·5 K za każdą godzinę nauki. XI. Rok szkolny zakończono dnia 21. czerwca, pod przewodnictwem c. k. inspektora okręgowego i Radcy miejskiego A. M. Kaweckiego, przy współudziale pułkownika i komendanta placu Krajnca, oraz prezesa Tow. „Szkoły Ludowej“ Dra E. Bandrowskiego, prezesa Koła I. męskiego T. S. L. p. Małeckiego, oraz innych członków i gości zaproszonych, tak wojskowych jak cywilnych. Po skończonym popisie z czytania, pisania i rachunków, oraz obejrzeniu prac piśmiennych uczniów zakończono uroczystość stosownymi przemowami i rozdano, nagrody zakupione z funduszów I. Koła męskiego T. S. L. a obejmujące dzieła historyczne, oraz gospodarcze popularne w takiej ilości, że każdy, który wyuczył się czytać, otrzymał w upominku książkę. XII. Gdyby fundusze Towarzystwa „Szkoły Ludowej“ na to pozwalały, możnaby szkołę dla analfabetów wojskowych tak rozszerzyć, aby wyuczyć czytać i pisać wszystkich żołnierzy analfabetów, których w I. korpusie armii będzie 300—400 osób. Byłaby to wielka zasługa dla naszego społeczeństwa, gdyby corocznie ubyło 300—400 analfabetów w naszym kraju i to ludzi w pełni sił młodzieńczych, rozumiejących już dobrze korzyści nauki, armia zaś pozwalając na naukę, spełni zaszczytne i humanitarne zadanie i w tym kierunku.

Koło w Czernichowie. Działalność Zarządu obracała się w r. 1902 w zakreślonych od początku granicach, mianowicie polegała na utrzymywaniu i prowadzeniu bezpłatnej wypożyczalni dla ludu i na użyczaniu pomocy pieniężnej Zarządowi głównemu dla ogólnych celów T. S. L. Członków Koła było 30. Wypożyczalnia funkcyonowała normalnie. Liczba czytelników wynosiła 170, to jest o 2 więcej, niż w poprzednim roku. Jak zwykle z wiosną ruch czytelniczy ustaje

i dopiero z jesienią napowrót się rozpoczyna. Wydano przez ubiegły rok (w ciągu jednak tylko 6 miesięcy po potrąceniu letnich) w 40 posiedzeniach 2295 książek, stąd na 1 czytelnika przypada przeciętnie 13—14 książek. Biblioteka powiększyła się o 50 tomów, częścią z zakupna, częścią z darów członków Koła, a nakoniec i dzięki ofierze Zarządu głównego. Podnieść jednak Zarząd Koła musi, że już i dziś biblioteka wypożyczalni naszej, jakkolwiek w porównaniu z innemi, znacznie jest bogatszą, cierpi wszakże na brak wielu ważnych i potrzebnych książek i zaspokoić potrzeby tak licznych swych czytelników nie jest w stanie. To też uzupełnienie biblioteki szczególnie w dziale historycznym powinno być i nadal zadaniem Zarządu. W innym też kierunku Zarząd radby rozwinąć działalność, mianowicie w kierunku odczytowym, czemu dotąd na przeszkodzie stał brak odpowiedniej sali do odczytów. Jest jednak nadzieja, że po powstaniu Kółka rolniczego przeszkoda ta zostanie usunięta. Druga przeszkoda — brak klisz dla obrazów świetlnych skioptikonu — zostanie też w przyszłości usunięta, gdyż Zarząd główny obecnie założył u siebie skład takich klisz dla odczytów popularnych do użytku Kół, a Skioptikon obiecał wypożyczyć Kołu ze Szkoły rolniczej prof. Malsburg. To też obecnie na przyszłą jesień urządzanie odczytów z zakresu historyi nauk przyrodniczych przy odpowiednich demonstracyach będzie wchodziło w zakres tegorocznej działalności Zarządu. Z wkładek zebrano w roku 1902 104 kor. 60 hal.; wydano na naprawę szafy i książki 103 kor. 70 hal., pozostaje 90 hal. Oprócz tego dnia 3 maja 1902 r. Koło nasze zebrało na dar narodowy 55 koron 16 hal., które odesłano Zarządowi głównemu. Dochody Koła są w tym roku niższe, niż w poprzednim, gdyż najpierw nie wpłynęła żadna nadzwyczajna ofiara, jak 155 koron oddane w poprzednim roku przez dawne Kółko oświaty, a powtóre Koło nie urządziło żadnej zabawy na cele Tow., gdyż co roku w tutejszych stosunkach nie da się to wykonać. Stosunek władz i miejscowych czynników do Koła był normalny. Zarząd Bazaru Kółka roln. na wniesione przez Zarząd Koła podanie zgodził się na pomieszczenie stałe naszej wypożyczalni w jednej ubikacyi Bazaru, za co na tem miejscu Zarząd Koła składa mu podziękowanie. Że działalność naszego Koła zaczyna budzić coraz większe wśród ludzi zaufanie, wskazuje nie tylko ta okoliczność, że liczba czytelników nie zmniejsza się, ale i życzliwe stanowisko zajęte przez nowozałożone Kółko rolnicze. Zarząd Koła ma nadzieję, że wzajemne współdziałanie obu tych instytucyi będzie i nadal istniało. Na wniosek prof. Malsburga Walne zgromadzenie przyjęło to sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości i udzieliło Zarządowi absolutoryum. Przystąpiono potem do wyborów. Zarząd Koła przez przewodniczącego zgłosił swoją rezygnacyę, przedstawiając zarazem nową listę Zarządu. Lista ta członków Zarządu została przez zgromadzenie uchwaloną w brzmieniu przedstawionem przez Zarząd ustępujący. Mianowicie obrano: Przewodniczącym Koła prof. Malsburga, jego zastępcą ks. Jelonka, sekretarzem p. J. Dziaminę, jego zastępcą p. Fr. Michnę, skarbnikiem p. Malinowską, jej zastępcą p. Kwiatkowskiego, bibliotekarzem (wypożyczalni) p. Fr. Michnę, jego zastępcą prof. Radziewanowskiego. Do komisyi kontrolującej wybrano: dr. Surzyckiego, dr. Malinowskiego i p. Góratowskiego. Delegatem na Walne zgromadzenie Tow. wybrano dr. Malinowskiego, jego zastępcą p. Wojaczyńskiego. Zawiadomieniem o zaszłych zmianach Statutu uchwalonych we Lwowie na Walnem zgromadzeniu Tow. dnia 1 i 2 lutego 1903 r. zakończył przewodniczący Walne zgromadzenie Koła.

Koło w Kołomyi wspólnie z Kołem peczeniżyńskiem i przy pomocy Zarządu głównego zorganizowało ochronkę polską w Berezowie, pod opieką Służebniczek pochodzących z poznańskiego. Służebnicki prowadzić będą naukę dla analfabetów, oraz zajmować się będą czytelnią obok pielęgnowania chorych. Ludność polska tego zapadłego kąta, znajdzie w ochronce oparcie dla swych moralnych i umysłowych potrzeb a praca filantropijna Służebniczek oparta na miłosierdziu chrześciańskiem zjedna im niezawodnie zaufanie i wdzięczność nawet u ludności ruskiej mimo agitacyi wrogiej zbożnemu dziełu. Zarząd główny zasilił w bieżącym miesiącu ochronkę 100 dziełkami ludowemi.

Koło w Mszanie Dolnej odbyło w dniu 25. października b. r. swe pierwsze Walne Zgromadzenie w obecności delegata Zarządu głównego p. Wysockiego i pod jego przewodnictwem. Po przeprowadzeniu wyborów, weszli do Zarządu: Szafran Łucyan, przewodniczący, Dr. Bronisław Morawski, zast., Ksawery Kopałka, sekretarz, Władysław Haydusianek, zast., Andrzej Glosser Kałuski, skarbnik, Stanisław Michorczyk, zast., członkowie Zarządu: pp. Jakób Dobrowolski, Stan. Wójcik, Kazim. Machaj. Komisya rewizyjna: ks. proboszcz Józef Głuc z Olszówki, Jan Kurleta, z Poręby wielkiej, i p. Fr. Dubowy z Mszany dolnej. Koło otwarło czytelnię z 300 tomami i urządziło wieczorek listopadowy.

Różne wiadomości.

Rozwój oświaty ludowej w zaborze rosyjskim i potrzeb kulturalno-wychowawczych w ziemiach polskich pod berłem carów nader trafnie określa ogłoszony w październikowym zeszycie *Przeglądu Wszechpolskiego* program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Pomijając ustępy, mające ściśle partyjne znaczenie, przytaczamy tu te jedynie, które określają ogólne potrzeby prac i zadań oświatowych w zaborze rosyjskim.

„Wobec słabego nadzwyczaj rozwoju państwowego szkolnictwa ludowego oraz wobec jego systemu, zastosowanego nie do zadań oświaty, ale do celów demoralizacyi politycznej i rusyfikacyi, społeczeństwo nasze zmuszone zostaje do wytworzenia całkowitego systemu oświaty ludowej, mającego na celu umysłowy i moralny postęp ludu we wszelkich kierunkach. Rozwinięcie na tem polu jak najszerszej działalności jest największem zadaniem narodowem chwili obecnej — a jakkolwiek praca samorzutna nad oświatą w pewnej mierze istnieje i przynosi dobroczynne owoce, to jednak spełnić zadania w należytej mierze może jedynie szeroka organizacya narodowa".

Praca ta sięgnąć musi we wszystkie zakątki kraju i stopniowo rozwijać ją należy tak, ażeby objęła wszystkie potrzeby duchowe ludu. Przedewszystkiem dążyć należy:

„do rozpowszechniania wśród ludności wiejskiej umiejętności czytania i pisania oraz do uczynienia książki i gazety codzienną jej potrzebą; do podniesienia kultury codziennego życia i kultury pracy, a przez to do powiększenia jej wytwórczości; do zaznajomienia ludu z dziejami własnego narodu i z dzisiejszą Polską oraz do wytworzenia na gruncie tej wiedzy — świadomości istnienia narodowego i poczucia wspólności z całą Polską; do zapoznania go z istotą dzisiejszego życia ekonomicznego i społecznego, do uświadomienia mu jego roli społecznej i potrzeb własnych, do obudzenia w nim na tym gruncie chęci i wyrobienia zdolności do pracy nad poprawą własnej doli; wreszcie do rozpowszechnienia w masach ludowych wiadomości prawno-politycznych ze szczególnem uwzględnieniem praktycznych wymagań życia, do płynących stąd aspiracyi politycznych oraz do dania mu w ręce narzędzi umysłowych, potrzebnych w politycznej pracy i broni niezbędnej w walce".

Jako najpilniejsze zadania uważa wspomniany program następujące prace szczegółowe:

„*a)* szeroka, pozbawiona charakteru politycznego organizacya w miastach i na wsi tajnego szkolnictwa elementarnego;

b) miejskie i wiejskie biblioteki tajne, złożone odpowiednio do warunków i potrzeb miejscowych, bądź z książek cenzuralnych, bądź z zakazanych;

c) szerzenie wśród ludu czasopism i książek zarówno legalnych jak nielegalnych;

d) organizacya tajnych wykładów popularnych, odczytów, pogadanek, przedstawień teatralnych, ze szczególnem uwzględnieniem repertuaru patryotycznego, wycieczek zbiorowych i t. p.

e) podejmowanie odpowiednich wydawnictw ludowych ze szczególnem uwzględnieniem działów dotychczas zaniedbanych, przedewszystkiem zaś wydawnictw niecenzuralnych".

W dziale „Wychowanie publiczne" dosadnie i nie mniej trafnie charakteryzuje wspomniana publikacya szkołę rosyjską.

„Najgroźniejszą bronią, jakiej rząd rosyjski używa w celu zabicia w społeczeństwie naszem zdolności do samoistnego życia i do walki z jego polityką, jest organizacya systemu wychowania publicznego. Szkoła państwowa nie tylko usiłuje wychować młodzież polską po rosyjsku, dać jej zamiast języka ojczystego — obcy, zamiast wiedzy o Polsce — wiedzę o Rosyi, zamiast umiłowania tradycyi i ideałów politycznych polskich — uznanie ducha i systemu państwowego rosyjskiego, ale także dąży do obniżenia wartości swych wychowańców jako ludzi, do zmniejszenia ich sił fizycznych, moralnych i umysłowych. Szkoła rosyjska w Polsce nie tylko nie wychowuje fizycznie młodzieży, ale niszczy jej siły, przedewszystkiem zaś zabija w niej zdolność do wytężonej pracy; rozkłada ona charakter, niszczy wolę, odbiera samoistność, pewność siebie w czynie i odwagę do życia, wreszcie zaciera najcenniejsze przymioty umysłowe, zdolności samoistnego spostrzegania, wyciągania wniosków i krytycznego myślenia. Znaczna część młodzieży, ulegająca silnie jej wpływowi, opuszcza szkołę przedwcześnie zwarzona, pozbawiona młodzieńczego zapału, niezdolna nic silnie ukochać, ani zdobyć się na większy wysiłek dla spełnienia najważniejszych zadań życia.

Kiedy charakterystykę tę przeczyta ktoś, znający dobrze ustrój i plan naszych w Galicyi szkół ludowych i szkolnictwa w ogólności, to musi sobie chyba powiedzieć: szkoła rosyjska w Polsce, to znamię hańby i barbarzyństwa, to urągowisko z dusz ludzkich i jej ceny — ale jakże wiele jeszcze brakuje szkolnictwu naszemu w tej dzielnicy Polski, by szkołę naszą nazwać wzorem szkoły polskiej...

Nowe Koła T. S. L. powstają: w Czerniowcach (akadem.) i Wyżnicy na Bukowinie.

Przemysł krajowy a T. S. L. W ciągu listopada ukażą się w handlach wyroby krajowej fabryki tutek i bibułek cygaretowych lwowskiej firmy „Promień". Wyroby te opodatkowała firma na rzecz T. S. L. Pudełka z tutkami i paczki z bibułkami, opatrzone są banderolą T. S. L. i znaczkami ochronnemi. Wyroby te, znakomite zresztą co do jakości, jak najgoręcej polecamy Kołom naszym: członkom T. S. L. nie mniej całemu polskiemu społeczeństwu. Niechaj stanie się obowiązkiem każdego posługiwać się tylko wspomnianemi wyrobami i polecać je zawsze wszystkim i wszędzie.

Sprawozdanie z uroczystości otwarcia i poświęcenia budynku szkolnego dla klas filialnych bialskiej szkoły w Leszczynach, jakie odbyło się 11. października br. zamieścimy w następnym numerze, skoro otrzymamy rycinę nowo wybudowanej przez T. S. L. szkoły na tych kresach zniemczonych.

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja"

nadesłanych do kasy Zarządu głównego T. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			5205	69
	Trembowla.				
2071	Henryka Kruszyńska . .	5	40		
2074	Stanisław Biederman . .	10	44		
2076	Adolf Fertig	6	50		
2077	Franciszek Szczepan . .	2			
2078	Zenon Juhre	2	40		
2080	Ks. Ozłowicz	6	—		
2083	N. Dziwota	6	40		
2085	N. Bociewicz	5	34		
2088	Helena Kuncowa	2	—		
2094	K. Iwiński	6	06		
2096	Jan Marcinków	37	—		
2100	Ks. J. Kamiński	15	26		
2104	Jakób Somerstein	20	—		
2107	Dr Jan Socha	20	—		
2109	Stanisław Wyspiański . .	11	—		
2111	Mazur	8	30	164	10
	Krasne.				
2142	Jan Kluba	13	65		
2143	Kwiryn Bielecki	1	30		
2144	Szydłowski	3	90		
2145	Jan Andruszewski . . .	2	—		
2146	Emil Neusser	3	34		
2147	L. Majer	1	50		
2148	B. Gruber	1	67		
2149	S. Finz	1	—		
2150	K. Gross	—	70	29	06
	Kałusz.				
2164	Stanisław Helebrand . .	2	—	2	—
	Żółkiew.				
2181	Józef Klob	1	—		
2182	Stanisław Artwiński . .	6	50		
2184	Antonina Dadlerowa . .	4	—		
2185	Władysław Łubkowski .	29	52		
2186	Józef Gonner	2	66		
2187	Jan Franke	1	—		
2188	Józef Moczydłowski . . .	8	40		
2189	Nawrocki	9	—		
2190	Wiktor Juffe	7	50		
2191	Bronisław Rogoziński . .	—	30		
2192	Rafal Waldberg	33	20		
2193	Dr Kaz. Turzański . . .	6	—		
2194	Józef Pupiłko	—	40		
2195	Julian Żółtaniecki . . .	2	40		
2198	Andrzej Koza	9	—		
2199	Jan Duczmiński	2	—		
2201	Emil Obertyński	7	90		
2202	Dr Finkel	5	—		
2203	W. Dąbrowski	3	74		
2205	Stefan Kozicki	1	—		
2206	H. Sinkowski	1	—		
2207	W. Górecki	5	—		
2208	S. Górecki	3	91		
2209	Gigiel	5	—		
	Do przeniesienia . .	155	43	5400	85
	Z przeniesienia . .	155	43	5400	85
2210	M. Mochnacki	3	—		
2211	S. Alda	10	52		
2212	R. Kamiński	5	50		
2213	Lewandowska	4	—		
2214	W. Sokołowski	7	40		
2215	Dr Menkes	3	27		
2216	H. Ciper	2	61		
2218	J. Żołyński	10	—	201	73
	Stary Sambor.				
2220	W. Pfützner	10	—		
2223	Antoni Winkowski . . .	26	16	36	16
	Tarnobrzeg (włość.)				
2228	Czytelnia mieszczańska .	7	15		
2229	Tow. handl. przem. „Bazar"	12	49		
2230	Spółkowa Kasa Oszczędn.	12	09		
2231	Wiatrowski	3	14		
2232	Józef Chruściel	2	02		
2233	Jan Lang	4	21		
2234	Walenty Kucharski . . .	2	72		
2236	Władysław Osowski . . .	—	80		
2238	Franciszek Strzępek . . .	1	62		
2241	Jan Szewczyk	2	90		
2243	Jan Jakubik	1			
2253	F. Blachut	2	72		
2254	Jan Frankiewicz	—	82		
2257	Andrzej Krajewski . . .	2	01	55	72
	Buczacz.				
2258	Kółko rolnicze	—	70		
2260	Ludwik Mikuta	3	—		
2262	Józef Mazur	2	10		
2265	Dr E. Krzyżanowski . .	1	—		
2267	Ks. St. Gromnicki . . .	5	—		
2268	Dr M. Hirschler	17	18		
2270	Dr Lisowski	7	—		
2271	K. Jastrzębski	4	—		
2273	Tomasz Zaborniak . . .	2	40		
2274	Romuald Łabęcki . . .	4	20		
2284	Józef Czaczka	4	15		
2342	Artur Zaremba Cielecki .	40	94		
2362	Ludwik Lewicki	13	38		
2363	Leligdowicz	18	10		
2365	Latinek	8	70	131	85
	Witkowice.				
2366	Stan. Wilczyński	4	80		
2367	Stan. Siepak	8	90		
2368	Franciszek Wójcik . . .	4	14		
2369	J. Łysek	4	—		
2370	Józef Strumiński	25	90		
2371	Jan Duraj	11	52		
2373	Piotr Kaczmarczyk . . .	—	80		
2374	Jan Wołowiec	29	15		
2375	M. Tatka	7	60		
2376	St. Rybarski	6	—	102	81
	Do przeniesienia . .			5929	12

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			5929	12
	Tarnopol.				
2392	Stan. Srokowski	10	80	10	80
	Andrychów.				
2599	Józef Zieliński	3	60	3	60
	Tarnów.				
2428	H. Ściborowski	21	59		
2429	Kazimierz Gajewski . . .	8	—		
2431	Adolf Woychinger . . .	10	—		
2432	Dr Bron. Brzeski	2	—		
2434	Dr Junosza Gałecki . . .	27	22		
2435	Franciszek Arct	2	50		
2442	Dr Jan Stec	4	—		
2444	Tadeusz Tertil	5	—		
2445	Leopold Brem	14	30		
2446	K. Compel	6	90		
2448	D. Opałowicz	1	60		
2449	J. Rypuszyński	8	—		
2456	Jan Rnszczyński	4	46		
2457	Kazimierz Albrecht . . .	4	37		
2458	Józef Szypuła	9	64		
2459	J. Pankowicz	7	25		
2460	Helena Hollender	1	—		
2462	M. Ścisławska	6	—		
2463	Handel „Pracy"	9	—		
2465	Wł. dr Skowroński . . .	2			
2468	Jan dr Zbigniewicz . . .	9	—		
2471	Józef Sokalski	10	20		
2473	A. Karaś	12	—		
2474	Józef Zgórski	27	30		
2475	Jan Martusiewicz	7	85		
2476	Józef Pisz	1	96		
2477	Dubelski	12	30		
2478	Jan Udrycki	7	42		
2479	T. Wójcik	1	48		
2480	R. Kaempf	2	26		
2481	Wł. Pagacz	6	62		
2482	Józef Styrna	1	20		
2483	K. Dudziński	—	50		
2485	Jan Oleksy	1	60		
2487	Dr J. Leniek	5	40		
2488	K. Baum	1	—		
2489	T. Scharff	1	50		
2491	Förster	3	12		
2492	Sedlaczek i Muszyński . .	2	34		
2495	Wierzycki	—	40		
2497	Delekta	13	10		
2498	Brach	2	96		
2499	Jan Niesiołowski	10	13		
2500	Hass	—	80		
2503	Tadeusz Koncki	8	—		
2507	Wł. Szczawiński	4	—		
2508	Księgarnia Jelenia . . .	2	—		
2509	Bednarski	6	76		
2512	Dr Otmar Bogulski . . .	5	10		
2513	Alojzy Kaempf	5	—		
2514	Jan Niedzielczyk	2	84		
2515	H. Parasiewicz	13	—		
2516	K. Trochanowski	2	20		
2517	B. Zawiliński	21	42		
2518	Stan. Vaychinger	17	—		
2519	Stefan Cordier	3	46		
2520	Stan. Koziołkowski . . .	3	50		
2521	Władysław Lech	6	32	397	87
	Do przeniesienia . .			6341	39

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia . .			6341	39
	Borysław.				
2651	Werber	1	10		
2656	Łukaszewski	13	40		
2658	Kazimierz Miński	4	60		
2660	Kodrębski	14	[illegible]		
2662	Koło miejsc. T. S. L. . .	36	[illegible]		
2663	Zdanowicz	[illegible]	[illegible]		
2664	Świerczewski	10	—		
2669	I. Langer	42	67	151	70
	Brzesko.				
2680	Dr F. Biernacki	5	70		
2684	Wilhelm Janoszek	4	—	9	70
	Brzozów.				
2697	Dr W. Daniec	—	40	—	40
	Chodorów.				
2741	Dr Jan Bober	3	—	3	—
	Gródek.				
2863	F. Bobowski	6	—		
2865	Władysław Wahn . . .	2	80		
2866	K. Bettowski	3	20		
2867	Dr Wojciech Szponder .	2			
2873	Muszyński	12	61	26	61
	Husiatyn.				
2900	Jan Swoboda	19	90		
2902	Dr H. Nathanson	2	20		
2903	Wład. Gasparski	1	—		
2905	Czytelnia w Czabarówce .	2	34		
2906	M. Batowski	7	14		
2907	H. Rakowiecka	4	—		
2908	Dr Wł. Pohorecki	2	—		
2909	A. Salawowa	19	—		
2911	D. Dryliński	14	60		
2912	M. Rejmański	4	10		
2913	Czytelnia w Olchowczyku	—	69		
2915	Jan Chlamtacz	6	72	83	69
	Kraków.				
2934	T. Buta	3	10	3	10
	Kołomyja.				
3012	F. Gruber	5	54		
3027	M. Schindler	1	90		
3031	Erazm Czechowicz . . .	2	60		
3034	A. Klimaszewski	4	50		
3039	Dr Wł. Piaskiewicz . . .	12	54		
3042	Jan Sidorowicz	2	—		
3048	Teofil Czaban	31	54		
3050	Wład. Righetti	3	40		
3052	W. Petrolewicz	4	20		
3054	Głażewska	6	05		
3056	Kamienobrodzki	11	50		
3060	Henryk Ilnicki	1	50		
3062	Albert Jasiński	11	20		
3064	Julian Nowicki	12	—		
3066	A. Miziewicz	19	68		
3068	Romanowicz	—	50	130	65
	Do przeniesienia . .			6750	24

(Dalszy ciąg nastąpi.)